

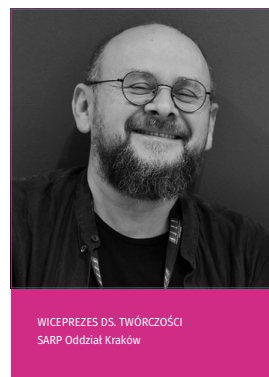
Krakowska brama do architektury

Wyzwań związanych z pracą w zawodzie architekta jest wiele — konieczność ciągłego rozwoju, nadążania za zmianami technologicznymi, prawnymi, konkurencyjność cenowa, szukanie zleceń i prowadzenie własnego biznesu to zaledwie wierzchołek góry lodowej. Łatwiej się z nimi mierzyć, gdy nie działamy sami. Tym wsparciem dla wielu architektów może być SARP z rozsiadniętymi po Polsce lokalnymi oddziałami, którym w nowym cyklu oddajemy głos po to, aby opowiedzieli o tym, co dla nich ważne, co być może trudne, a co jest powodem do dumy. Przenieśmy się więc do Krakowa...



spotkanie członków krakowskiego oddziału SARP w świeżo wyremontowanej siedzibie przy Placu Szczepańskim 6 w Krakowie

BO: Paweł Wierczok



BO: Patryk Czornyj

WICEPREZES DS. TWÓRCZOŚCI SARP Oddział Kraków

O twórczości, czyli o samotności i potrzebie towarzystwa

U podstaw twórczości architektonicznej leży głęboka sprzeczność: z jednej strony wymaga oddalenia, samotności dla odnalezienia własnych myśli, z drugiej nie jest możliwa bez współpracy, bez konfrontacji z myślami innych. Przynależy do niematerialnego świata idei, ale jej wyrazem są trwałe formy używane w sposób praktyczny. Architekt potrzebuje towarzystwa sobie podobnych i innych od siebie. Stowarzyszymy się po to, by być razem. Razem realizować swoje cele, razem być podobni i razem być różni. Zgodnie z definicją słownikową, stowarzyszenie to organizacja skupiająca osoby o wspólnych zainteresowaniach zawodowych, pasjach lub celach. Zgodnie z definicją prawną to dobrowolne, samorządne i trwałe zrzeszenie osób, o celach niezarobkowych, działające na podstawie przepisów prawa, opierające

działalność na pracy społecznej członków, mające własną strukturę organizacyjną, którego celem jest realizacja wspólnych idei, zainteresowań lub zadań społecznych. Myślę, że najważniejszym celem Stowarzyszenia Architektów Polskich jest wspieranie twórczości. To dlatego spotykamy się na wykładach, organizujemy wystawy, konkursy. Dzisiaj, kiedy myśl staje się towarem na sprzedaż, takie miejsce spotkania i bezinteresownej wymiany jest tym bardziej wyjątkowe i ważne. Miejsce, w którym odmienniamy przez własne i cudze przypadki słowa „twórczość”, „twórca”. Miejsce, w którym krytykujemy się i oceniamy nawzajem, ganimy i nagradzamy, jest także swego rodzaju targiem próżności. Miejsce, w którym wytykamy cudze błędy, w którym przyznajemy się do własnych, staje

się rodzajem wokandy. Miejsce, w którym leczymy rany po bitwach i zbieramy siły i wojowników do nowych potyczek, staje się namiastką przychodni, gabinetu terapeutycznego i namiastką obozu treningowego. Potrzebujemy takich miejsc. Na polu wspierania i rozwijania twórczości rola Stowarzyszenia jako miejsca, w którym adept zawodu może spotkać ludzi doświadczonych, z dorobkiem, wiedzą i przemysleniami zweryfikowanymi przez czas, jest kluczowa. To tutaj, w SARP, przy okazji wernisaży, wykładów, spotkań można poznać mistrzów fachu, przejść z nimi na „ty”, prowadzić rozmowy na

koleżeńskim stopie. Tutaj stary mistrz może szukać nowej energii. Tutaj można się dowiedzieć, jak ktoś osiągnął to, co wydaje się trudne do osiągnięcia — zrozumieć, że udało mu się to, ponieważ kiedyś w tym samym miejscu usłyszał radę, zobaczył wzór. Spotkanie, bezpośrednia rozmowa to dzisiaj coś bezcennego, coś, co trudno zastąpić podręcznikami i godzinami szkoleń online. Sam tak poznałem i wciąż poznaję ludzi, których dzieła podziwiam. Wydaje się, że dzisiaj dla bezinteresownego, pozbawionego stałych podstaw finansowania Stowarzyszenia nie ma miejsca, że jutro należy do racjonalnych, skutecznych grup

zawodowych, do partii, grup lobbystów i izb, tymczasem do Stowarzyszenia wciąż włączają się ci, którzy chcą patrzeć dalej. Mimo że członkostwo jest aktem dobrej woli, a nie warunkiem wykonywania zawodu. Rzeczywistość się zmienia, podobnie narzędzia i sposoby komunikacji, a twórcy spotykają się, rozmawiają, rozwijają i związują. Zmieniają się też realia, historie i język opowieści. Stowarzyszenie pozostaje tak silne, jak silna jest potrzeba szukania towarzystwa dla twórczej samotności.

Marcin **BRATANIEC** ■

SARP Oddział Małopolska

Stowarzyszenie Architektów Polskich Oddział w Krakowie od lat należy do najważniejszych ośrodków debaty o architekturze i przestrzeni w południowej Polsce. Choć jego siedziba znajduje się w Krakowie, zakres działań wyraźnie przekracza granice miasta. Inicjatywy kierowane są do architektów, samorządów i mieszkańców całej Małopolski. W 2019 roku Oddział Kraków połączył się z Oddziałem Sądecko-Podhalańskim, co poszerzyło naszą optykę o takie miasta powiatowe jak Zakopane czy Nowy Sącz. Połączenie oddziałów dało niezwykle impuls do działania na terenie całego województwa i wyjście poza granice Krakowa. Jednym z najważniejszych obszarów aktywności Oddziału jest organizacja konkursów architektonicznych. To narzędzie, które pozwala podnosić jakość projektów publicznych oraz promować transparentne procedury wyboru koncepcji. Konkursy dotyczą zarówno budynków użyteczności publicznej, jak i zagospodarowania przestrzeni miejskich czy rewitalizacji terenów poprzemysłowych. Dzięki nim samorządy otrzymują dostęp do całego wachlarza pomysłów, a lokalni architekci — szansę na zaistnienie w szerszym obiegu. SARP Oddział Kraków wspiera gminy w przygotowaniu regulaminów oraz czuwa nad standardami formalnymi i etycznymi, co przekłada się na większe zaufanie do procesu inwestycyjnego. Zaufano nam wiele ośrodków, wśród nich Oświęcim, Miechów, Wadowice i Skala. Od wielu lat Oddział podejmuje wiele inicjatyw promujących architekturę regionu. Najważniejszym punktem jest Nagroda Województwa Małopolskiego im. Stanisława Witkiewicza, w której co dwa lata jury promuje architekturę najwyższej jakości wpisującą się w kontekst kulturowy i krajobrazowy Małopolski.

Równie istotna jest działalność edukacyjna i popularyzatorska — organizowane są więc wykłady, debaty oraz spotkania otwarte, które przybliżają mieszkańcom znaczenie dobrze zaprojektowanej przestrzeni. Tematyka tych wydarzeń obejmuje między innymi ochronę dziedzictwa kulturowego, zrównoważone budownictwo czy adaptację miast do zmian klimatu. W regionie o tak silnej tożsamości historycznej jak Małopolska szczególnego znaczenia nabiera dialog między nową architekturą a istniejącą tkanką urbanistyczną. SARP stara się tworzyć przestrzeń do rozmowy pomiędzy inwestorami, projektantami i społecznościami lokalnymi, ograniczając ryzyko konfliktów wokół nowych realizacji. By wspierać rozwój młodych projektantów, Oddział współpracuje także z uczelniami oraz instytucjami kultury. Warsztaty studenckie, przeglądy prac dyplomowych czy mentoring doświadczonych architektów pomagają budować ciągłość pokoleniową w zawodzie. W praktyce oznacza to nie tylko przekazywanie wiedzy technicznej, lecz także kształtowanie odpowiedzialności za przestrzeń jako dobro wspólne. Nie bez znaczenia pozostaje integracja środowiska architektonicznego. Spotkania branżowe i wydarzenia o charakterze kulturalnym sprzyjają wymianie doświadczeń oraz refleksji nad przyszłością zawodu. W kontekście rosnącej presji inwestycyjnej i ekonomicznej taka platforma dialogu pomaga zachować równowagę między wymaganiami rynku a odpowiedzialnością społeczną architektury. Działania SARP Oddział Kraków pokazują, że regionalizacja organizacji może realnie wpływać na jakość przestrzeni — nie tylko poprzez projekty, lecz także poprzez budowanie świadomości i standardów współpracy. W Małopolsce, gdzie tradycja spotyka się z dynamicznym rozwojem, wydaje się



BO: Paweł Wierczok

WICEPREZES DS. ZEWNIĘTRZNYCH SARP Oddział Kraków

Marcin **BUCZEK-PALCZYŃSKI** ■



STOWARZYSZENIE ARCHITEKTÓW POLSKICH ODDZIAŁ KRAKÓW



CZŁONEK ZARZĄDU
SARP Oddział Kraków

foto: Agnieszka Sawicka-Zurek

Zmarginalizowany zawód architekta

Jeszcze niedawno zawód architekta był postrzegany jako zawód zaufania publicznego; twórca, mediator interesów, ktoś, kto potrafi przełożyć potrzeby społeczne na trwałą i odpowiedzialną formę przestrzeni. Dziś ten obraz jest bardzo rozmyty. Wizerunek architekta uległ znacznemu spłyceciu, coraz częściej jesteśmy traktowani nie jako partnerzy w procesie inwestycyjnym, lecz jako kosztowny dodatek lub w najgorszym wypadku „ryśownicy” realizujący cudze zachcianki. To nie jest tylko polska specyfika, to proces globalny.

Presja terminów, napięte budżety i dyktat marketingowych trendów skutecznie wypierają jakość, etykę i realną troskę o przestrzeń. W takiej rzeczywistości architektura traci swój kulturowy wymiar, a sam zawód — autorytet. Gdy znika autorytet, znika też sens misji, którą architektura przez dekady niosła: odpowiedzialnego kształtowania środowiska życia człowieka.

Szczególnie niepokojące jest to, że jako środowisko nie potrafimy wypracować pozycji partnera do rozmów z miastem i inwestorami. Zbyt często okazujemy się krytykami decyzji już podjętych, zamiast aktywnymi współtwórcami strategii rozwoju. Brakuje realnej, systemowej współpracy między architektami a samorządami, opartej na wzajemnym zaufaniu i jasno określonych kompetencjach.

Nie boję się stwierdzenia, że zawód architekta stał się przebiurokratyzowany. Procedury, formalności i wewnętrzne regulacje zaczęły dominować nad projektowaniem.

Paradoksalnie, im więcej energii poświęcamy na spełnianie administracyjnych wymogów, tym mniej czasu zostaje na samo projektowanie. Projektujemy dla wspólnego dobra, ale coraz częściej działamy w rozproszeniu.

Ambicje cechujące architektów nie zawsze idą w parze z jakością dostarczanych rozwiązań. Krytycyzm bywa kierowany bardziej do wewnątrz środowiska niż ku rzeczywistym problemom przestrzeni, które wymagają naszej wspólnej odpowiedzialności i odwagi w działaniu.

Jeśli architektura ma odzyskać swoją rangę, potrzebujemy radykalnej zmiany w narracji zawodu architekta. Pracę należy rozpocząć od siebie i własnego środowiska. Według mnie powinna nastąpić konsolidacja SARP i Izby Architektów w krajach skandynawskich. Równolegle niezbędne jest upraszczanie wielu procedur, wprowadzenie czytelnych standardów, w tym zasad organizacji konkursów, określania honorariów oraz realnego przestrzegania zasad etyki zawodowej.

To będzie trudna droga, ale jedyna, która pozwoli przywrócić architektom pierwotny status zawodu. Równolegle czeka nas intensywna praca edukacyjna u podstaw, zarówno wśród dzieci i młodzieży, jak i dorosłych, inwestorów prywatnych i instytucjonalnych. Bez społecznego zrozumienia roli architektury nie odzyskamy jej znaczenia, a bez odpowiedzialnego środowiska nie odzyskamy zaufania.

Dominik DARASZ ■

Rola SARP w ochronie dziedzictwa kulturowego

Stowarzyszenie Architektów Polskich, które w przyszłym roku będzie obchodzić 150-lecie powołania, właśnie tu, w Krakowie, z inicjatywy budowniczych i inżynierów tworzących Krakowskie Towarzystwo Techniczne (1877), od lat odgrywa istotną rolę w debacie o ochronie i odpowiedzialnym kształtowaniu dziedzictwa kulturowego, traktując je jako żywy proces, a nie jedynie zamknięty zasób przeszłości. Jako środowisko architektów czujemy szczególną odpowiedzialność za przestrzeń miasta — zarówno tę historyczną, jak i tę powstającą współcześnie — oraz za dialog pomiędzy nimi.

Jednym z najważniejszych obszarów naszego zaangażowania jest dziedzictwo architektoniczne, zarówno to związane z historią i przeszłością, jak również — patrząc szerzej — z zabytkami XX wieku, także z drugiej połowy tego stulecia. Rola Stowarzyszenia Architektów Polskich nie ogranicza się więc do ochrony obiektów już

uznanych za zabytkowe. Naszym zadaniem jest współtworzenie warunków, w których architektura — także ta najnowsza — może stać się świadomie chronionym dziedzictwem przyszłości. Uważamy, że architektura powojenna, mimo wciąż kontrowersyjnego odbioru społecznego, jest nieodłączną częścią historii miasta i wymaga rzetelnej ochrony, refleksji oraz odpowiednich narzędzi prawnych. W debacie o dziedzictwie architektonicznym coraz wyraźniej widać bowiem, że nie dotyczy ono wyłącznie przeszłości. Dziedzictwo jest procesem — dynamicznym, społecznym i kulturowym — który wymaga stałej refleksji, odpowiedzialności i dialogu. Rola Stowarzyszenia Architektów Polskich nie ogranicza się do ochrony obiektów i przestrzeni już uznanych za zabytkowe. Naszym zadaniem jest współtworzenie warunków, w których architektura — także ta najnowsza — może stać się świadomie chronionym dziedzictwem przyszłości.



SEKRETARZA
SARP Oddział Kraków

foto: archiwum prywatne

Plany na przyszłość

Będziemy prezentować współczesne polskie — i nie tylko — obiekty i budynki, które zostały docenione. Przygotujemy kilka wycieczek po współczesnych krakowskich realizacjach. Stałym elementem krakowskiego Biennale jest konkurs architektoniczny. Pragniemy, aby tematem konkursu był projekt ważny dla miasta i mieszkańców. Chcemy przybliżyć mieszkańcom Krakowa architekturę, która jest tak ważnym elementem kultury.

Zbigniew ŚNIEŻEK ■

Wyrazem naszej troski o dziedzictwo zabytkowe miasta była inicjatywa panelu dyskusyjnego podczas ubiegłorocznego, jubileuszowego Międzynarodowego Biennale Architektury w Krakowie, pod nazwą „Tożsamość miejsca w nowej odsłonie. Kształtowanie współczesnych przestrzeni publicznych w zabytkowych strukturach miejskich”, który stał się okazją do wymiany doświadczeń pomiędzy architektami, konserwatorami, badaczami i przedstawicielami instytucji kultury. Nasi goście dyskutowali o tym, jak projektować funkcjonalne i inkluzywne przestrzenie publiczne w historycznej tkance miasta, gdzie leży granica współczesnych ingerencji i wreszcie jakie narzędzia i strategie pozwalają tworzyć mądre, odpowiedzialnie i z szacunkiem dla przeszłości. Rozmawialiśmy nie tylko o wartościach formalnych i materialnych, lecz także o znaczeniu miejsc jako elementów pamięci społecznej, tożsamości miejsca w dobie szybkich przemian urbanistycznych. Te pytania nie są łatwe, ale ich stawianie jest kluczowe dla świadomej polityki dziedzictwa.

W ramach Biennale organizowaliśmy konkurs architektoniczny, który wyłonił najlepszy projekt odnoszący się do idei re-kompozycji otoczenia wzdłuż wawelskiego, w których uczestnicy konfrontowali swoje projekty z realnymi kontekstami miejskimi, a następnie prezentowali je szerszej publiczności. Konkurs stał się platformą dla młodych i doświadczonych twórców, ale również punktem odniesienia w dyskusji o jakości historycznej przestrzeni publicznych.

W ubiegłym roku podjęliśmy również działania zmierzające do wpisania Hotelu Forum

do rejestru zabytków, traktując ten proces jako precedensowy i niezwykle ważny głos w obronie architektury powstałej w drugiej połowie XX wieku. Obiekt od lat funkcjonuje w świadomości mieszkańców, a jednocześnie pozostaje symbolem niejednoznaczności stosunku do architektury PRL-u. Ta inicjatywa miała charakter nie tylko ochronny, ale przede wszystkim dyskusyjny: jej celem było uruchomienie szerszej refleksji nad kryteriami wartościowania architektury powojennej.

Nasze działania realizujemy również w ścisłej współpracy ze środowiskiem konserwatorskim, w szczególności ze Stowarzyszeniem Konserwatorów Zabytków. Wspólne inicjatywy potwierdzają, że tylko dialog pomiędzy projektantami a konserwatorami pozwala wypracować rozwiązania, które łączą ochronę wartości historycznych z potrzebami współczesnego miasta. Wspólne działania pokazują, że ochrona dziedzictwa nie musi oznaczać rezygnacji z adaptacji, a nowoczesność musi prowadzić do utraty autentyczności. Przeciwnie, dobrze zaprojektowana interwencja może wydobywać wartości historyczne i nadawać im nowe znaczenia.

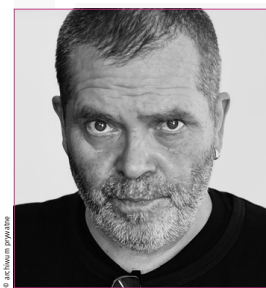
Szczególnym obszarem naszej troski jest dziedzictwo Krakowa, miasta o wyjątkowej, wielowarstwowej strukturze historycznej. Aktywnie zatem uczestniczymy w debatach publicznych, spotkaniach eksperckich i wydarzeniach sieciujących, takich jak dyskusja „Forum, Cracovia, Światowid — co dalej z architekturą PRL-u?”, organizowana w ramach cyklu DNA Krakowa. Traktujemy te spotkania jako realną przestrzeń rozmowy o przyszłości powojennej architektury — jej ochronie, adaptacji i społecznej reinterpretacji.

SARP od lat tworzy pole dialogu pomiędzy architektami, konserwatorami, badaczami, samorządami i instytucjami kultury. Jako środowisko zawodowe nie tylko reagujemy na decyzje administracyjne czy inwestycyjne, ale coraz częściej inicjujemy debatę, stawiamy pytania i wskazujemy obszary wymagające systemowych zmian.

Jednym z wielu wyzwań, wobec jakich stoimy jako środowisko architektoniczne, jest ochrona architektury drugiej połowy XX wieku. Budynki powstałe po 1945 roku — często wciąż intensywnie użytkowane, poddawane presji inwestycyjnej lub modernizowane bez refleksji nad ich wartościami — znajdują się w szczególnie trudnym położeniu. Coraz wyraźniej dostrzegamy, że brak jednoznacznych narzędzi ochrony, niedostateczna świadomość społeczna oraz uproszczone narracje historyczne prowadzą do nieodwracalnych strat. Dlatego jednym z priorytetów Zarządu SARP stało się włączenie architektury powojennej do głównego nurtu myślenia o dziedzictwie — nie jako problemu, lecz jako zasobu kulturowego oraz systemowej ochrony.

Potrzebujemy wypracowania wspólnego stanowiska wobec wyzwań związanych z dziedzictwem. Potrzebujemy dziś nie tylko dobrych praktyk, ale też odwagi w redefiniowaniu pojęć, kryteriów i narzędzi ochrony. Dziedzictwo nie kończy się na tym, co już uznane. Obejmuje także to, co wciąż wymaga nazwania, zrozumienia i obrony. Rola SARP polega na tym, by ten proces świadomie współtworzyć — w dialogu, odpowiedzialnie i z myślą o przyszłych pokoleniach.

Dominika DŁUGOSZ ■



WICEPREZES DS. WSPÓŁPRACY Z PARTNERAMI
SARP Oddział Kraków

foto: archiwum prywatne

I SARP ODDZIAŁ KRAKÓW



fot. Agnieszka Sawicka-Zurek

SKARBNIK
SARP Oddział Kraków

Jako architekt i członek Stowarzyszenia Architektów Polskich mam poczucie, że znajdujemy się dziś w szczególnym momencie dla naszej dyscypliny. Architektura coraz silniej wpływa na jakość życia ludzi, a jednocześnie bywa upraszczana i sprowadzana do warstwy estetycznej lub inwestycyjnej. Tymczasem jej rola jest znacznie większa — dotyczy relacji społecznych, środowiska, tożsamości miejsc oraz codziennych doświadczeń mieszkańców.

Właśnie dlatego potrzebujemy dziś wyraźnego wyjścia architektury poza środowisko zawodowe. Musimy częściej pokazywać, że nie jest ona zamkniętą dziedziną ekspercką, lecz działaniem na rzecz wspólnej przestrzeni. Wydarzenia takie jak Biennale Architektury, organizowane od czterdziestu

Architektura w działaniu

Otwarta formuła warsztatów studenckich podczas Biennale Architektury

lat przez nasze Stowarzyszenie, powinny pomagać w budowaniu takiej świadomości. To nie tylko przegląd dorobku twórczego, lecz także szansa na realne spotkanie architektury ze społeczeństwem.

Architektura nie może być omawiana wyłącznie w gronie specjalistów. Dzieje się w przestrzeni publicznej, powinna więc być tam również obecna jako proces: widoczna, zrozumiała i współtworzona. Jednym z najbardziej naturalnych kierunków rozwoju Biennale jest organizacja otwartych warsztatów studenckich realizowanych w przestrzeni miasta, angażujących mieszkańców i zapraszających ich do obserwowania, a czasem także współuczestnictwa w procesie projektowym.

Dla większości ludzi architektura istnieje w formie gotowego efektu: budynku, placu czy parku. Rzadko mają okazję zobaczyć drogę prowadzącą do realizacji — od pierwszej idei, przez szkic i model, aż po konstrukcję w skali 1:1. Warsztaty prowadzone w przestrzeni publicznej pozwolą ten proces odsłonić. Studenci będą mogli zaprojektować, dyskutować i budować, a wszystko to dzieć się może na oczach mieszkańców.

Takie doświadczenie niesie ogromną wartość edukacyjną — dla młodych projektantów i dla odbiorców. Pokazuje, że architektura nie jest abstrakcyjną sztuką ani wyłącznie inwestycją, lecz zespołowym, odpowiedzialnym działaniem osadzonym w realnych ograniczeniach: materiale, budżecie, czasie i miejscu. Być może dla kogoś będzie to pierwsze zetknięcie z architekturą w trakcie powstawania. Biennale przestaje być wydarzeniem

zamkniętym w salach wystawowych, a staje się żywą lekcją architektury w mieście.

Podczas warsztatów studenci — pod opieką tutorów: praktykujących architektów, konstruktorów i twórców — mogliby projektować oraz realizować lekkie, modułowy pawilon, na przykład drewniany, z wykorzystaniem materiałów z odzysku. Wprowadzi to istotny wymiar ekologiczny i będzie uczyć odpowiedzialnego projektowania, w którym decyzje formalne łączą się z troską o zasoby i środowisko.

Dla studentów to bezcenne doświadczenie pracy z realną materią i prawdziwą przestrzenią publiczną. Uczy odpowiedzialności za miejsce, współpracy międzybranżowej, myślenia konstrukcyjnego i materiałowego, reagowania na nieprzewidziane sytuacje oraz projektowania w duchu zrównoważonego rozwoju.

Rezultatem warsztatów mogłoby być tymczasowy pawilon pełniący funkcję otwartej przestrzeni Biennale — miejsca debat, wykładów, spotkań i wydarzeń artystycznych. Nie byłby to jedynie obiekt do oglądania, lecz aktywna scena miejskiego życia, w której architektura staje się tem i narzędziem wspólnego działania. Naturalną lokalizacją wydaje się Plac Szczepański w sąsiedztwie siedziby krakowskiego oddziału SARP lub przestrzeń zieleni miejskiej, gdzie pawilon stałby się elementem życia parku czy skweru.

Biennale, które wychodzi w miasto, zyskuje nowy wymiar — architektura przestaje być odległą profesją, a staje się widocznym, zrozumiałym i zaangażowanym elementem życia społecznego.

Piotr URBANOWICZ ■

Po co jest SARP?

To trudne i ważne pytanie. W tym krótkim tekście być może uda mi się sformułować odpowiedź, a na pewno sprowokować dyskusję, podobną może do wielu prowadzonych przy Placu Szczepańskim 6.

Stowarzyszenie Architektów Polskich istnieje od dawna. O historii Stowarzyszenia nie piszę, jest długa i świetlista. Jego ranga przez lata była wysoka. Była. Pytanie, czy jest nadal, wymaga chwili refleksji; czy tendencja jest wzrostowa, czy spadkowa.

SARP to dobrowolne stowarzyszenie architektów pragnących wypracowywać wspólny głos. Formułowanie wspólnego głosu w zespole wieloosobowym, zwłaszcza architektów, wymaga cierpliwego wysłuchania wszystkich głosów. Zdania uczestników mogą się od siebie różnić, zwłaszcza w początkowej fazie formułowania.

Członkowie muszą jednak umieć i chcieć docho-
dzić do spójnego i wyrazistego stanowiska, a co
więcej, wszyscy powinni w to stanowisko wie-
rzyć. Ta wiara może zagwarantować szerokie i
skuteczne upowszechnianie tegoż stanowiska.

Konsolidacja środowiska powinna być zadaniem priorytetowym. Wypowiedź spójna i głośna jest sprawdzonym narzędziem budowy rangi. Głos nasz jednak powinien nieść jakiś przekaz, treść. Jakie wartości SARP powinien propagować? Albo inaczej: w jaki sposób zadbać o budowanie tej rangi?

Tu, w poszukiwaniu odpowiedzi, przytoczę cytat pobrany ze strony archsarp.pl (na stronę natknąłem się, próbując sprawdzić, co AI podpowiada w kwestii roli SARP). „Stowarzyszenie Architektów Polskich (SARP) to kluczowa instytucja w polskiej architekturze, działająca na

styku profesjonalizmu, kultury i odpowiedzialności społecznej. U podstaw jego działalności leży głęboko humanistyczna i etyczna wizja, wyrażona w preambule do statutu. Dokument ten pozycjonuje architektów nie tylko jako ekspertów technicznych, ale przede wszystkim jako powierników i strażników cennego, uniwersalnego zasobu, jakim jest przestrzeń”.

Jako członek SARP bardzo chciałbym, aby było tak, jak napisano w preambule. Obawiam się jednak, że w dzisiejszych realiach jest to mocno intencjonalny zapis, nieznaający odzwierciedlenia w...

Pytanie kieruję do sztucznej inteligencji, a to z dwóch powodów: jest trendy oraz stanowi swego rodzaju resume tego, co w przestrzeni informacyjnej się wylania na plan pierwszy. Mogłbym (może powinienem) poczytać statut, ale to zapis intencji, a bardziej interesujący jest obraz potencjalnych odbiorców, tych zainteresowanych oraz tych przypadkowych. Tak więc AI wylicza, że do najważniejszych ról i zadań SARP należą:

Po pierwsze: „promowanie wysokiej jakości architektury. SARP dba o estetykę i funkcjonalność przestrzeni, promując rozwiązania zrównoważone, ekologiczne i nowoczesne”. Ten obszar chyba udaje się dobrze realizować, zapewne można by się starać mieć większy wpływ na edukację odbiorców architektury. Czy promowanie dobrej architektury oznacza, że to architektki są odpowiedzialni za jakość tejże?

Czy to rzeczywiście architektki są odpowiedzialni za kształtowanie przestrzeni? Architektki „wiedzą”, jak to zrobić, ale wszyscy uczestnicy tej przestrzeni muszą chcieć. Ustawy o architekturze nie ma i nie zrobią jej sami architektki.

Po drugie: organizowanie konkursów architektonicznych: „Stowarzyszenie jest głównym organizatorem prestiżowych konkursów architektoniczno-urbanistycznych w Polsce, co ma na celu wylanie najlepszych koncepcji projektowych”. To jak najbardziej udaje się realizować i jest to w zasadzie uzupełnienie promocji. Określenie „głównym” odczytać należy z przyjemnością, ale ostatnie lata pokazują, że nie jest to właściwość dana na zawsze czy odgórnie (cokolwiek to oznacza).

Po trzecie: ochrona zawodu i rozwój twórczości: „SARP działa na rzecz rozwoju warsztatu architekta, broni praw architektów do udziału w projektach oraz promuje dorobek polskich twórców”. Tu przynajmniej, że nie bardzo rozumiem. Promuje dorobek to prawda i to wpada do punktu pierwszego. Pozostałe dwa elementy realizowane są dość chimerycznie. Może warto, aby tu prym przejęła Izba Architektów? Konsolidacja środowiska będzie najskuteczniejsza jeśli będzie „interorganizacyjne”.

Po czwarte: dialog z inwestorami i władzami: „Stowarzyszenie reprezentuje środowisko architektów w kontaktach z inwestorami, władzami samorządowymi i państwowymi,

wpływając na legislację w zakresie budownictwa i planowania przestrzennego”. W obszarach konkursów organizowanych przez SARP zapewne tak. Wpływanie na legislację od lat idzie coraz niżej. Tu ewidentnie brakuje jednostki stanowisk i siły przebicia.

Po piąte: współpraca międzynarodowa i edukacja: „SARP współpracuje z organizacjami zagranicznymi (np. UIA, ACE) oraz edukuje w zakresie zrównoważonego rozwoju i nowoczesnych technologii”. Jeszcze raz edukacja, co jest chwalebne. Współpraca z zagranicą nie jest zbyt widoczna. Wspólny głos z architektami Europy, czy przynajmniej jej części, to kolejny stopień, wyższy integracji środowiska. To pieśń przyszłości, ale dążyć warto.

Po szóste: wsparcie merytoryczne. „Dzięki zespołowi ekspertów SARP, stowarzyszenie oferuje wiedzę formalno-prawną i techniczną”. Tu po raz kolejny odwołanie do edukacji, ale SARP nie ma takiego systemu. Działania są spontaniczne i raczej dorywcze. Dowodem jest ostatni zapis zespołu na stronie datowany na rok 2015.

Konkludując, najbardziej kręci mnie rola strażnika przestrzeni. Konsolidujemy nasz głos, aby móc się nim stać, nieco mocniej osadzonymi w mechanizmach społecznych. Szansą w tym sezonie jest Ustawa o architekturze, a jeszcze wydarzyć się ma Kongres Architektury.

Marcin WŁODARCZYK ■

Podsumowanie

Dla mnie jako prezesa krakowskiego oddziału SARP to wielki zaszczyt współpracować z osobami wyjątkowo kompetentnymi i zaangażowanymi. Każdy z członków zarządu ma wielką wolę pracy na rzecz Stowarzyszenia, architektów i przestrzeni. Pracy twórczej i współtwórczej. W naszych dyskusjach i planach przewijają się wiele wątków dotyczących zawodu, środowiska pracy i codziennych zmagani architekta, także nieustające próby udzielenia satysfakcjonującej innych odpowiedzi na pytanie, co daje, czym i po co jest SARP. Koledzy zawarli je w powyższych wypowiedziach, mówiąc, jak osadzają SARP w przestrzeni dyskusji o architekturze, także tej fizycznej, w znaczeniu miejsca.

Wyrażamy widzimy problemy naszego zawodu, jesteśmy świadomi, że słabnąca rola i ranga warsztatu architekta ma przełożenie na to, w jakiej przestrzeni żyjemy. Szukamy odpowiedzi na pytanie, dlaczego jako grupa zawodowa nieustannie tracimy na znaczeniu. Właściwie w każdej ważnej dla nas dziedzinie: wpływie na kształt inwestycji, na ustawodawstwo,

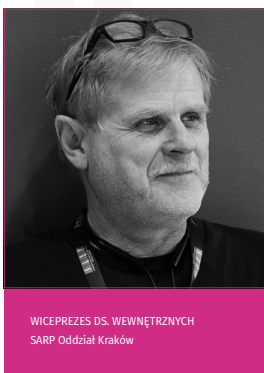
na podejmowanie decyzji planistycznych, na adekwatne wycenienie swojej pracy kończącej. Podejmujemy wiele działań, próbując tę sytuację zmienić — kongresy, Biennale Architektury, otwarte spotkania i dyskusje, konkursy. Jednak wciąż, nie wiedząc czemu, zamykamy się we własnych, ograniczonych kręgach relacji. Prawie niezauważalne są też działania zmierzające do wzmocnienia wizerunku jako jednobrzmiącej grupy z jasno sprecyzowanymi celami. Tkwiemy w odosobnieniu społecznym, kiedy konieczny jest dialog, edukacja, dzielenie się doświadczeniem, angażowanie osób, środowisk z zewnątrz, na każdym etapie twórczości architektonicznej, osławianie jej, podbijanie jej znaczenia.

SARP ma konsolidować, wspierać, ale też rehabilitować środowisko architektów po to, aby mogli odgrywać swoją społeczną rolę. SARP to przestrzeń ogólnodostępnej współpracy, inspiracji, dialogu. To brama do architektury, otwarta dla każdego chętnego poznania, współtworzenia, współtworzenia.

Magdalena BUCZYŃSKA ■



fot. Beata Czajka

PREZESKA
SARP Oddział Kraków

fot. Beata Czajka

WICEPREZES DS. WEWNĘTRZNYCH
SARP Oddział Kraków